Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 3450 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 3900 M. Za granicą 4500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. [illegible] 6. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 293

Numer zawiera [illegible] stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 150 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie [illegible]

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6572. Lwów, sobota 23. grudnia 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Przed pogrzebem zamordowanego Prezydenta.

Sejm i Senat składają hołd Jego pamięci.

W kraju nastąpiło uspokojenie.

Duch zmarłego chłopca w Brodach.

Niewiadomski sądzony będzie 30 bm.

BĘDZIE SIĘ BRONIŁ SAM I NIE POWOŁA ŚWIADKÓW.

Warszawa. (m) Śledztwo w sprawie mordercy Niewiadomskiego zostało ukończone. Akta sprawy prokurator odesłał do sądu okręgowego. Morderca otrzymał już akt oskarżenia i odpowiedział, że nie życzy sobie żadnej obrony, ani też nie zamierza powoływać świadków.

Termin sprawy wyznaczono na 30 grudnia, na godz. 10 przed południem. Wejście na salę za biletami.

Program zasadniczej odbudowy Rzeczypospolitej.

Warszawa. (PAT) Rada Ministrów pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów rozpoczęła wstępne obrady nad **programem zasadniczej poprawy Rzeczypospolitej.** W tym względzie postanowiono w myśl życzenia Prezydenta Rzpltej odnośnie do sanacji gospodarki finansowej państwa zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych ekspertów. Na równi z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celowa i oświetlić zasadnicze niedomagania ustawodawstwa o reformie rolnej oraz poddać rewizji całokształt administracji państwowej i jej funkcjonowanie.

DUCH ZMARŁEGO CHŁOPCA W BRODACH.

(Do artykułu na stronie 5-tej).



Rycina powyższa przedstawia śpiącego Sławka Demczyńskiego. Z pod łóżka zaś wysuwa się sam kuferek, na którym leży papier z napisaną odpowiedzią przez „ducha" zmarłego Wasylka.

SPRAWA CIEŚNIN ZAŁATWIONA.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" z Lozanny: Lord Curzon oświadczył, iż kwestja cieśnin jest obecnie definitywnie załatwiona. W każdym razie wczorajsze posiedzenie było ostatniem posiedzeniem komisji dla sprawy cieśnin. Rosjanie nie zabierali wczoraj wcale głosu.

Przed pogrzebem zamordowanego Prezydenta.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KATEDRZE.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o godz. 12.30 odbyło się zalutowanie trumny śp. Prezydenta Narutowicza. Wieczorem zwłoki przeniesione zostały zgodnie z tradycją przez kapitułę katedry św. Jana tak zwanem **przejściem królewskiem** z Zamku do katedry.

Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się **nabożeństwo żałobne**, celebrowane przez ks. kardynała metropolitę arcybiskupa Kakowskiego modłami „Castrum Doloris". Kazanie wygłosi ks. prof. Szagowski. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego **zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry.** W nabożeństwie wezmą udział Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny, Sejm i Senat, przedstawiciele generalicji, delegacje wojewódzkie i samorządowe, oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Podczas nabożeństwa chór i soliści opery warszawskiej wykonają Mszę żałobną Verhusa.

Zwłoki Prezydenta spoczną obok trumny córki Jana Kazimierza Anny Gonzagi.

ODWIEDZANIE ZWŁOK W SALI RYCERSKIEJ.

Warszawa. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że do sali rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie, gdzie złożone są zwłoki ś. p. Narutowicza, **cisną się tłumy publiczności, by oddać hołd cieniom Prezydenta.**

ŻAŁOBA POLICJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (AW). Komendant policji warszawskiej zarządził nałożenie przez wszystkich funkcjonarjuszy policyjnych opaski żałobnej na lewem ramieniu na przeciąg 6-ściu tygodni.

PLAC GABRJELA NARUTOWICZA.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Poranny" donosi, że magistrat przedłoży Radzie miejskiej wniosek o nazwanie jednego z placów Placem Prezydenta Gabrjela Narutowicza.

KONDOLENCJA RZĄDU STANÓW ZJED.

Waszyngton. (PAT). Sekretarz stanu Hughes zwrócił się do pos. Wróblewskiego z prośbą o wyrażenie rządowi polskiemu wyrazów najgłębszego współczucia z powodu zamachu na Prez. Narutowicza. Wyżsi urzędnicy departamentu stanu oraz korpus dyplomatyczny składali w poselstwie polskiem kondolencje.

DALSZE KONDOLENCJE.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu nadeszły następujące kondolencje: Zarząd związku banków w Polsce, burmistrz miasta Turek za radę miejską i magistrat, Lwów, Rektor i Rada profesorów lwowskiej akademji weterynaryjnej. Pińsk Magistrat, duchowieństwo wydziału Żelechowskiego, w imieniu ludności m. Olkusza, burmistrz. Błonie, Rada szkolna powiatu, Warszawa, Zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w warszawie. Warszawa Tow. Naukowe, dalej stowarzyszenie techników w Warszawie. Kielce, wojewoda w imieniu własnem oraz podległych urzędników. Włocławek, przedstawiciele szeregu organizacji miejskich, Krasnystaw, Rada gminna, Dubno sejmik dubieński. Lwów, senat akademicki uniw. Jana Kazimierza, Tomaszów, nauczycielstwo szkół powszechnych, Węgrów, Rada miejska, Kraków, Dyrekcja i artyści teatru im. Słowackiego, Hamburg, konsulat i kolonja polska, Wadowice, Rada miasta Wadowice.

Nabożeństwa żałobne w stolicach Europy za duszę śp. Narutowicza.

W Rzymie.

Rzym. (PAT). Wczoraj odprawione zostały w kościele polskim dwa nabożeństwa żałobne staraniem poselstwa polskiego przy Watykanie odbyło się pierwsze nabożeństwo o godzinie 10 rano. Obecni byli: marszałek dworu papieskiego **Sazzia**, kardynał **Damioni** w imieniu papieża, sekretarz Watykanu **Pizio** i szereg innych przedstawicieli wyższego duchowieństwa oraz korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie. Mszę św. odprawił ks. biskup **Florczak.**

O godz. 11 odbyło się nabożeństwo, urządzone staraniem posła polskiego Zaleskiego. Straż honorową pełnili karabinierzy, wysłani specjalnie przez króla. Imieniem króla przybył mistrz ceremonji ks. Boreodolmo. Nadto obecni byli szambelan ks. **Fragnita**, minister wojny jen. **Diaz**, jenerałowie: Tassoni, Barberi, hr. Sciola, wielu członków rządu, przedstawiciele parlamentu korpus dyplomatyczny. Ambasadorowie angielski i belgijski przybyli osobiście. Licznie była reprezentowana Polonja polska, przyczem wiele pań przybyło w żałobie. Mszę św. odprawił ks. biskup Czorba.

W Paryżu.

Paryż. (PAT). Odbyło się tu nabożeństwo żałobne w kaplicy polskiej za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza. Na nabożeństwie reprezentowani byli prez. **Millerand, Poincare, Leon Bourgeois, Barrere, Peret** i marszałek **Foch.** Coirad reprezentował rząd francuski. Obecni byli pozatem przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, personel poselstwa polskiego i kolonja polska.

W Brukseli.

Bruksela. (PAT) Na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza obecni byli: reprezentant króla, ministrowie, szereg wybitnych osobistości **oraz kolonja polska.**

W Konstantynopolu.

Konstantynopol. (PAT). Wczoraj w katedrze św. Ducha staraniem poselstwa polskiego odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Narutowicza. Modły odprawił delegat apostolski ks. Maragii. Obecni byli reprezentanci kalifa Reszet pasza ze świtą, wszyscy wysocy komisarze, korpus dyplomatyczny, komendanci wojsk okupacyjnych, admirałowie eskadr, wiele wybitnych osobistości tut. oraz kolonja polska. Po nabożeństwie składano posłowi polskiemu Baranowskiemu kondolencje. Na gmachach poselstw i **statkach flagi opuszczone były do połowy.**

W Londynie.

Londyn. (PAT). W kościele St. James odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza. Mszę św. celebrował arcybiskup Westminsteru. Na nabożeństwie byli obecni reprezentanci króla i rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, personel poselstwa i konsulatu polskiego iraz kolonja polska.

W stolicach nadbałtyckich.

Warszawa. (AW). Rząd otrzymał wiadomości o mszach żałobnych za duszę ś. p. Narutowicza, odbytych w Rydze, Rewlu i Helsingforsie.

Sejm i Senat składają hołd pamięci śp. Narutowicza.

Przemówienie marsz. Rataja w Sejmie.

Warszawa. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było uczczeniu pamięci śp. Prez. Narutowicza. Marszałek Rataj wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie posłowie. Dnia 15. grudnia padł ugodzony mordercza ręką pierwszy prezydent Rzeczpospolitej w pierwszym dniu urzędowania. Ból, groza i oburzenie przejmuje każdego, w kim tli iskierka poczucia państwowego. Targnięto się bowiem na człowieka, który powołany na urząd prezydenta uosabiał majestat Rzeczypospolitej. Historja nasza w ciągu wieków wykazała nie jedno przewinienie obywateli Rzeczpospolitej i nie jeden występek — zamordowania głowy państwa nie zarejestrowała. Stąd ból, groza i oburzenie i odruchowe wprost szukanie wytłumaczenia niesłychanego czynu szalonej jednostki. Byłoby nieposzanowaniem pamięci Zmarłego, byłoby rzeczą bezbożną mącić oskarżeniami lub choćby aluzjami, lecz byłoby zarazem rzeczą nie męską nie stwierdzić, iż straszliwy czy zbrodniarza czy szaleńca — sąd to zbada — **wyrósł na tle niezmiernie wybujałych walk w łonie społeczeństwa toczonych.**

Tem tragiczniejszą jest śmierć śp. Gabrjela Narutowicza, iż wybrany na prezydenta Rzeczpospolitej za pierwsze i najważniejsze zadanie uznał łagodzenie tych walk i wprzągnięcie wszystkich obywateli dobrej woli do pracy dla państwa. Na konferencji odbytej w kilka godzin po objęciu urzędu powiedział mi śp. Gabrjel Narutowicz: „**Wymazałem z pamięci wspomnienia o tem, kto był za mną, a kto przeciwko mnie, kto mi dał dowody życzliwości, kto zaś słowa zniewagi. Godzić trzeba i łagodzić walki, bo państwo w potrzebie".**

Padł, zanim przystąpił do realizowania tych

zamierzeń. To co miało być programem działalności nieboszczyka, stało się jego testamentem. **Wykonanie tego testamentu będzie najlepszem oddaniem czci zmarłemu.** Krew pierwszego prezydenta Rzeczpospolitej niech zaciąży plamą tylko na czci jednej jednostki, lecz niech będzie lekarstwem dla duszy narodu. Cieniom śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczpospolitej hołd i cześć. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Posłowie wysłuchali przemówienia tego stojąc. Po przemówieniu rozległy się głosy: Cześć i hołd.

Przemówienie marsz. Trąmpczyńskiego w Senacie

Warszawa. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Senatu również jak i Sejmu poświęcone uczczeniu pamięci śp. Prezydenta Narutowicza. Pan marszałek Trąmpczyński wygłosił następujące przemówienie, którego senatorowie wysłuchali stojąc.

Panowie senatorowie. Zebraliśmy się dzisiaj, aby uczcić śp. Prezydenta Rzplitej Narutowicza. Kiedy dnia 15. grudnia opuszczaliśmy tę salę, nie przypuszczaliśmy, że w kilka godzin później popełniona zostanie zbrodnia, która wstrząśnie duszą całego społeczeństwa. Stało się wielkie nieszczęście. **Najwyższy reprezentant Rzeczpospolitej padł od kuli szaleńca, który straszną krzywdę wyrządził całemu narodowi, bo wobec świata przedstawił swoim czynem Polskę jako kraj zamętów.** Cała Polska czyn ten potępia. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że **szaleńców takich mogła tylko wychować atmosfera zawiści i nienawiści,** jaka zapanowała niestety w Posce już od chwili jej zmartwychwstania. Dzisiaj musimy sobie bez wyrzutów powiedzieć jasno, że **tę atmosferę trzeba oczyścić.** Jeżeli mamy utrzymać jedność i niepodległość państwa. Musimy sobie uprzytomnić, **że ciągła walka o władzę jest bezcelowa,** bo w Polsce nie można rządzić ani przeciw prawicy, ani przeciw lewicy i że walka stronnictw, przejściowe zwycięstwa tej lub owej stony nie przynoszą zwycięzcom stałego pożytku. Winni jesteśmy wobec kraju w Sejmie i Senacie zapomnieć o tem, co nas dzieli, a pomyśleć o tem, co nas może zjednoczyć. Może wstrząśnienie, któremu uległ kraj cały pod wrażeniem niesłychanej zbrodni, przyniesie jakieś otrzeźwienie, może przypomni wrogim obozom słowa modlitwy w państwie: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“. Jeżeli pod tym hasłem znajdziemy wspólną drogę pracy około umocnienia bytu Ojczyzny, będzie to najpiękniejszym pomnikiem dla męża, którego pamięć święcimy. Cześć jego pamięci. (Okrzyki wśród senatorów Cześć). Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

PIASTOWCY W OBRONIE SWEGO SZEFA.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu powzięło P. S. L. Piast następującą uchwałę:

Od chwili zebrania się nowego Sejmu wszystkie wysiłki stronnictw prawicowych, a częściowo lewicowych, skierowane są ku temu, by P. S. L. które liczbą swoją i stanowiskiem zadecydować może o większości tej lub tamtej strony, narzucić swój partyjny kierunek i swoją wolę, a conajmniej wprowadzić zamieszanie w szeregi ludowe.

Wyrazem powyższych usiłowań prawicy, a częściowo lewicy sejmowej, są prowokacyjne głosy organów prasowych, skierowane przeciw klubowi P. S. L., a zwłaszcza przeciw prezesowi klubu P. S. L. Witosowi. P. S. L. oświadcza, że tego rodzaju napaści, utrudniające tylko współżycie parlamentarne stronnictw, **nie zdołają go wyprowadzić z drogi własnej samodzielnej polityki ludowej** i że jedynie na gruncie programowym mogą istnieć warunki współpracy z tymi lub owymi stronnictwami. W szczególności musimy stwierdzić, że tylko rzeczowe względy i troska o dobro państwa, określały stanowisko klubu P. S. L. przy wyborach marszałków Sejmu i Senatu, oraz Prezydenta Rzplitej.

Klub P. S. L. wyraża głębokie **uznanie kierownictwu klubu, a przedewszystkiem Prezesowi Witosowi** za nieugiętą wolę stania na straży uchwał klubu i jego samodzielnej polityki. To stanowisko klubu niechaj będzie odpowiedzią tym wszystkim, którzy oszczerstwami i niecnymi intrygami starają się zniesławiać osobę przywódcy ruchu ludowego.

Jak chciano uczcić w Sejmie pamięć zabitego Prezydenta.

SPRZECIWIŁA SIĘ TEMU PRAWICA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (m) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem poseł Thugutt zamierzał postawić wniosek nagły o zbudowanie w Sejmie kaplicy ku czci zamordowanego prezydenta. Wniosek taki musiałby być przyjęty przez Sejm jednogłośnie. Wobec tego wnioskodawca zwrócił się do klubów prawicowych z zapytaniem, czy zgodziłyby się na to. **Odpowiedź wypadła odmowna** — a nawet zapowiedziano p. Thuguttowi, że w razie postawienia takiego wniosku **posłowie prawicowi opuszczą demonstracyjnie posiedzenie.** Wobec tego sprzeciwu wniosku nie postawiono.

POLONJA AMERYKAŃSKA NA POMNIK.

Warszawa. (PAT.) Na ręce marszałka Sejmu p. Rataja nadeszła następująca depesza z Nowego Jorku: „Polacy w Chicago na zebraniu odbytem dnia 18 bm. po Mszy żałobnej, łączą się z całym polskim narodem w głębokim żalu z powodu zamordowania pierwszego Prezydenta Rzplitej polskiej śp. Narutowicza i zwracają się do Ciebie Panie Marszałku z gorącem błaganiem, abyś nadal prowadził dzieło służby dla Ojczyzny. Zebranych 100 dolarów na rozpoczęcie pomnika dla śp. Narutowicza wysyłamy telegraficznie. Podpisano: Dr. J. Zaleski prezes, Dr. W. Koniuszewski sekretarz.

ZW. LUD. NAR. ZADOWOLONY Z SIEBIE.

Warszawa. (m) Klub parlamentarny Związku Ludowo Narodowego uchwalił dzisiaj wyrazić prezydium klubu wyrazy podzięki za wytrwałe prowadzenie dotychczasowej akcji i **zachęci prezydjum do dalszych wysiłków, celem wytworzenia polskiej większości,** któraby zapewniła Narodowi polskiemu, rolę gospodarza Rzeczypospolitej.

Gen. Haller wyzywa na pojedynek.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny“ donosi, że **generał Haller posłał świadków kpt. Kościałkowskiemu i p. Helmanowi.**

WYSTĄPIENIE JEN. HALLERA ZE ZWIĄZKU HARCERSTWA.

Warszawa. (AW). Dzisiejsze dzienniki podają wiadomość o ustąpieniu jen. Hallera ze związku harcerstwa polskiego. Rezygnacja umotywowana jest wzięciem udziału w życiu politycznem i zostanie zgłoszona na najbliższym zjeździe harcerzy.

WYPUSZCZENIE ARESZTOWANYCH HALLERCZYKÓW.

Warszawa. (m) Aresztowani przed kilku dniami podpułkownik Modelski, kapitan Malinowski i podpułkownik Dowojno-Sołłohub, najbliżsi z otoczenia gen. Hallera, zostali wypuszczeni na wolną stopę.

Prez. Wojciechowski objął urzędowanie.

Warszawa, (AW). W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Wojciechowski odbył dłuższą konferencję z szefem kancelarji cywilnej, zaznajamiając się z bieżącymi sprawami oraz złożył urzędowe wizyty marszałkom Sejmu i Senatu.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o godz. 16 udał się p. Marszałek Sejmu Rataj do Belwederu wraz z wicemarszałkami Sejmu Moraczewskim, Gdykiem, Osieckim i Seydą, którzy przedstawili się nowo obranemu Prezydentowi.

W kraju nastąpiło uspokojenie.

STRAJKI I DEMONSTR. ZOSTAŁY ODWOŁANE

Warszawa. (m) Według otrzymanych tu wiadomości w całym kraju panuje zupełny spokój. — Strajki i demonstracje zapowiedziane w ośrodkach przemysłowych zostały samorzutnie odwołane.

Powojenna psychoza przyczyną zbrodni.

Omawiając morderstwo, popełnione na ś. p. Gabrjelu Narutowiczu, pisze w artykule wstępnym wiedeńska „N. Fr. P.“: Przesyłamy narodowi polskiemu wyrazy serdecznego współczucia. Zabity został skromny uczony, człowiek, nieznający politycznego zacietrzewienia, nienawiści przeciw jakiejkolwiek grupie społecznej, **mąż stanu, który dobrym był i w gabinecie Grabskiego i Witosa i Ponkowskiego i Śliwińskiego i Nowaka.** To najlepiej ocenia jego wartość moralną, najwymowniej świadczy o tem, że w pracy dla państwa i społeczeństwa umiał wzbić się na wyżynę bezpartyjności, dbając jedynie o interes Rzpltej. Gabrjel Narutowicz padł ofiarą zatrutej od czasu wojny atmosfery światowej, przesiąkniętej jadem nienawiści wszystkich przeciw wszystkim, ofiarą **powojennej psychozy**, rodzącej wszędzie widmo wroga, a w dalszem następstwie pragnienię walki i zwycięstwa za każdą cenę“.

Rozumowanie to „N. Fr. P.“ jest zupełnie słuszne. Przypatrzmy się bowiem stosunkom powojennym w Europie. Ustał wprawdzie huk armat, ustały krwawe bitwy, toczą się jednak dalej między narodami i państwami walki dyplomatyczne i gospodarcze w skutkach swych niemniej zgubne, jak tamte. Zgubne dla obu stron. A w społeczeństwach, w narodach? Antagonizmy stanowe i klasowe wszędzie się zaostrzyły, toczy się walka na śmierć i życie, grożąca zwyciężonym zupełną zagładą. Kapital sobie, robotnik sobie, rolnik sobie, a klasa średnia, zepchnięta na stanowisko obronne, rozpaczliwe czyni wysiłki, aby uratować resztki zabytków lepszej ongiś przeszłości. A wśród tej atmosfery wojennej wybijają się na czoło stron walczących, grup politycznych i społecznych rozmaite jednostki, problematycznej nieraz wartości moralnej, przelicytowujące się w hasłach popularnych, obliczonych na popularność wśród mas bez względu na ich wartość realną i możność urzeczywistnienia. Utrzymują oni masy w ciągłem naprężeniu i podrażnieniu, podtrzymują chęć do walki, paraliżują wszelkie dażenia pokojowe i ugodowe wytwarzają atmosferę tak naprężoną, że żada iskierka wywołać może groźny dla ogółu pożar.

Wojna światowa skończona. Po demobilizacji sił zbrojnych nastąpić powinna demobilizacja duchowa. Każdy ważniejszy czynnik w Europie starać się powinien, by jak najrychlej wróciły normalne, na wzajemnem zaufaniu oparte stosunki międzynarodowe, tudzież ostateczna zgoda między narodami. Każdy zaś naród z osobna starać się powinien, by wrzące w jego łonie spory zamilkły lub przynajmniej przycichły, by miejsce „bellum omnium contra omnes“ zajęła zgodna i owocna dla państwa współpraca wszystkich obywateli bez różnicy przynależności partyjnej. Straszne ofiary, które Europa poniosła już po wojnie światowej ogólna nędza ekonomiczna, panująca na całym niemal kontynencie, powinny wyleczyć poszczególne narody z szału wojennego i kres położyć powojennej psychozie. A wówczas zbrodnia taka, jaką popełniono na ś. p. Gabrjelu Narutowiczu, nie da się wogóle pomyśleć.

Dr. Jeleń.

Życzliwe głosy prasy o nowym Prezydencie.

PISMA WSZYSTKICH OBOZÓW PODKREŚLAJĄ JEGO ZALETY.

Warszawa. (AW). Prasa poranna w artykułach wstępnych wyraża swą opinję o wczorajszym wyborze Stanisława Wojciechowskiego, prezydentem Rzpltej. Wszystkie dzienniki bez różnicy poglądów politycznych **przyjęły wybór bardzo przychylnie** i w artykułach, komentujących wybory, większość ich wyraża zadowolenie, że okres niepokoju w państwie wreszcie przeminął i że z chwilą nowego prezydenta **otwiera się pole do spokojnej pracy.** „Kurjer Polski“ omawiając osobę nowego prezydenta, pisze: „O jego publicznym duchu, zasługach społecznych i zdolności do ofiar i poświęcenia nikt wątpić nie może. Kilka jego wystąpień w Sejmie, świadczących o głębszem ujęciu istoty rewolucji rosyjskiej pozwalają zaliczyć go do rzędu indywidualności o szerszym horyzoncie. Cnota obywatelska przemawia z każdego słowa orędzia prezydenta do rodaków.“ Pismo podkreśla, że Wojciechowski należy do najbardziej znanych osobistości o wielkich zasługach społecznych i o zdolności do ofiar.

„Gazeta Poranna“, organ Ch. Z. J. N. w słowach bardzo spokojnych omawia przebieg wczorajszego głosowania, konkludując, że wobec nowego prezydenta społeczeństwo ustosunkuje się jak wobec legalnego przedstawiciela społeczności polskiej. Gazeta wyraża nadzieję, że nowy prezydent przyczyni się do rozkwitu potęgi państwowej Polski.

„Rzeczpospolita“: Dziś każdy trzeźwy polityk rozumie, iż lepiej nie zagłębiać się w dociekania, czy i gdzie była większość polska przy wyborze prezydenta. Stan. Wojciechowskiego uważa za obywatela kraju wielkiej prawości, oraz liczy na jego bezstronność. Kieruje się on zasadą, że naród polski powinien być gospodarzem u siebie. Jest za zasadą rządów prawnych i opartych na trwałej większości na zewnątrz, a dobrych stosunkach z państwami sąsiedniemi.

„Robotnik“ pisze: „Stanisław **Wojciechowski oddawna już nie jest członkiem P. P. S. Socjaliści** poparli jego kandydaturę tylko przez wzgląd **na nieskazitelność jego charakteru, szczery demokratyzm, zmysł społeczny, a przedewszystkiem szczere uczucie państwowe i niepodległościowe.“**

„Kurjer Poranny“ podkreśla, że prez. Wojciechowski był zawsze zwolennikiem silnej i świadomej swego męskiego poczucia i odpowiedzialności władzy, w działalności swej odznaczał się miłością Ojczyzny, która była zawsze przewodnią myślą jego życia. Wnosi on zasadę **jasnych otwartych i szlachetnych dróg działania, oraz zgodnej współpracy wszystkich obywateli.**

Pogłoski o pożyczce amerykańskiej dla Niemiec.

Wiedeń. (AW.) Kwestja ewentualnego współudziału Stanów Zjednoczonych w uregulowaniu sprawy reparacyjnej dominuje w dalszym ciągu nad wszystkiemi innemi kwestjami polityki międzynarodowej. Niedowierzanie panujące w tej sprawie we wtorek spowodowało w Zurychu spadek marki niemieckiej. We środę kurs marki niemieckiej nieco się polepszył, nieuprawnia to jednak do wniosku w sprawie ewentualnego stanowiska Ameryki w kwestji reparacyjnej. Charakterystyczne, że niektóre pisma angielskie oświadczają jawnie **jakoby pogłoski o projektowanej pożyczce amerykańskiej były tylko manewrem giełdowym.**

Wiedeń. (AW.) „N. W. Abendblatt“ odnosmie do pożyczki amerykańskiej dla Niemiec zaznacza, że **prawdopodobnie amerykańskie koła działają w tej sprawie z przezornością bankierską i gotowe są udzielić Niemcom kredytu dopiero po ich gospodarczem skonsolidowaniu się, oraz tylko za zgodą Francji.**

Paryż. (AW.) Radjo donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone mają zamiar zaprosić mocarstwa europejskie do podjęcia ponownych usiłowań w sprawie ustalenia planu regulacji kwestji reparacyjnej. Stany Zjednoczone gotowe są wziąć udział w komisji, którąby stwierdziła zdolność Niemiec do świadczeń reparacyjnych. W zamian za to **rząd Stanów okazałby gotowość do koncesji w sprawie długów międzysojuszniczych.**

Niemcy nie dostaną dolarów.

Wiedeń. (AW). Ostatnia depesza z Waszyngtonu nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec kwestji reparacyjnej i pożyczki dla Niemiec. Dziś nastąpiło całkowite wyjaśnienie w tym duchu, że wszystkie pogłoski jakoby Stany Zjednoczone zamierzały udzielić Niemcom pożyczki były zupełnie bezpodstawne. Morgan oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że udzielenie pożyczki, o którą prosiły Niemcy nie jest możliwe.

Duch zmarłego chłopca w Brodach.

DUCH PUKA I PISZE OŁÓWKIEM.

Lwów, 22. grudnia.

(d). W Brodach gr.-kat. dziekanem jest ks. Mikołaj Demczyński, powszechnie szanowany i ceniony ze strony mieszkańców bez różnicy narodowości. Przed dwoma laty zmarł na dezynterję jego 11-letni syn, Wasylko Demczyński, który został wedle reguł religijnych pochowany na tamtejszym cmentarzu.

Od niejakiego czasu całe miasto Brody jest poruszone niezwykłem zjawiskiem medjumicznem. Mianowicie pokazuje się **„duch“ zmarłego Wasylka i to w tym samym pokoju, w którym zmarły** mieszkał przez wszystkie lata swego dzieciństwa. Na zwykłem łóżku wojskowem, na którem sypiał zmarły, obecnie śpi jego młodszy brat, Sławko, który jest zarazem medjum, służącem do porozumiewania się rodziny z duchem zmarłego. Pod łóżkiem, jako pamiątka po śp. Wasylku, znajduje się drewniany kuferek, mieszczący w sobie jego książki i przybory do pisania.

Gdy wieczorem Sławko położy się do łóżka, zwykle między godz. 7 a 9 wieczór zaczynają się dziać w pokoju różne dziwne rzeczy. W szczególności **meble, znajdujące się w pokoju, poruszają się i usuwają się z miejsca na miejsce, a w kuferku słychać pukanie i szmery.**

Zjawiskiem tym bardzo wyczerpująco zajęła siostra zmarłego, imieniem Maryjka, stawiając „duchowi“ różnego rodzaju pytania, **na które duch Wasylka odpowiada dość szczegółowo.** W dalszym ciągu poczęto w lekko przyćmionym pokoju wołać „ducha“ przy pomocy pukania, na które **niewidzialny „duch“ również dawał odpowiedzi pukaniem.** Wreszcie na wspomnianym już kuferku poczęto kłaść papier i ołówek. Na napisane pytania „duch“ zaczął dawać również pisemne odpowiedzi. Po każdej napisanej odpowiedzi **kuferek własną siłą wysuwa się na środek pokoju, zrzuca z siebie papier i ołówek,** poczem z wielką szybkością wraca na swoje dawne miejsce pod łóżko. Obecni przy tem mają wrażenie, jak gdyby do kuferka tego były umocowane kółka.

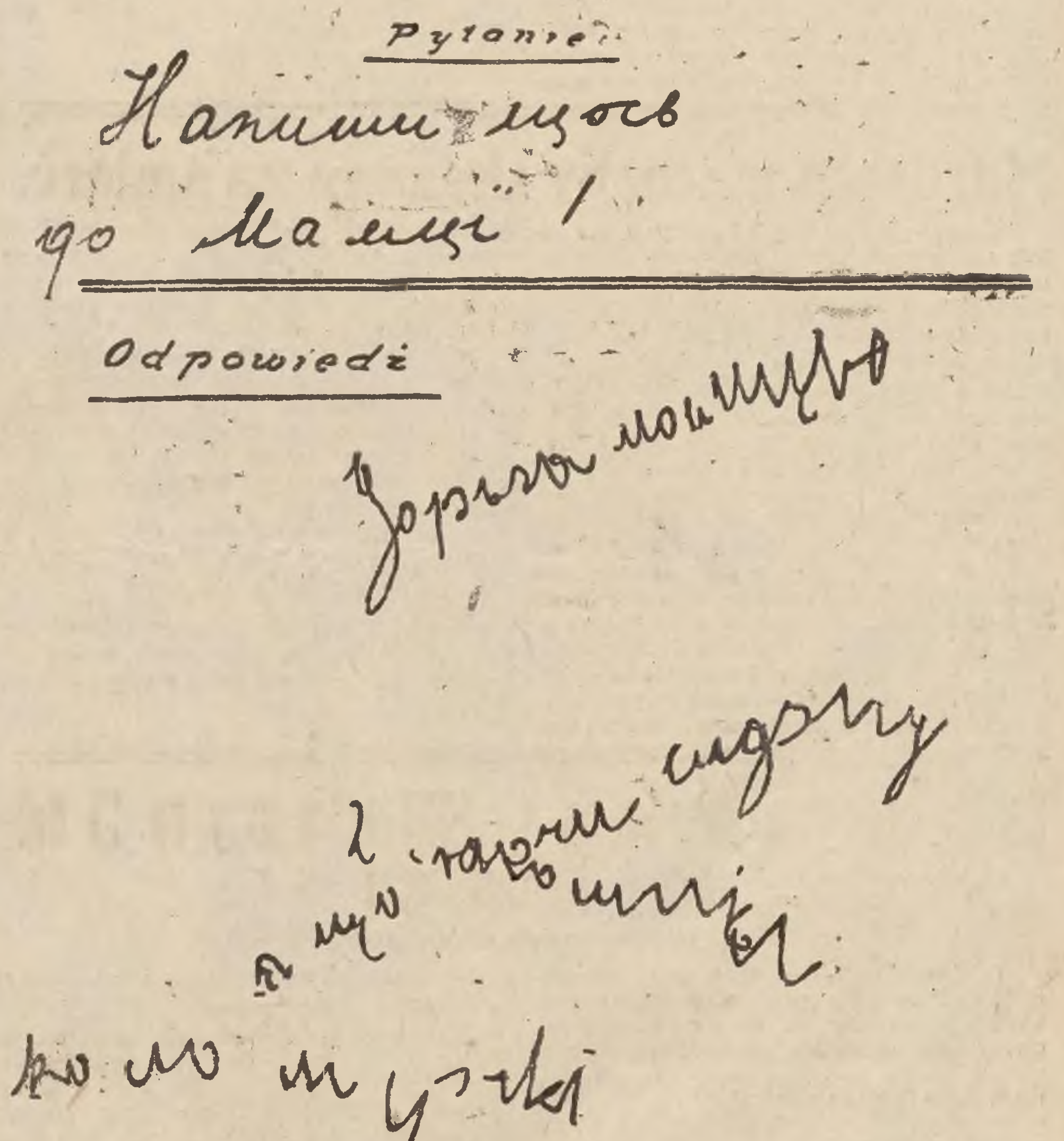
Ponieważ „duch“ ten zjawia się prawie każdego dnia, więc od kilku tygodni Maryjka Demczyńska nagromadziła bardzo wiele arkuszy, zapisanych pismem niewidzialnego ducha. Równocześnie Maryjka prowadzi szczegółowy dziennik wydarzeń, opisując każdego dnia przebieg zjawiska i swoje wrażenia.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że w czasie gdy „duch“ pisze, **można słyszeć zgrzyt ołówka,** a gdy „duch“ nie chce komuś dać odpowiedzi, wówczas **na kuferku łamie ołówek.** Tak samo przez pukanie „duch“ kilkakrotnie **wykluczył już niektórych** obecnych na seansie, zwłaszcza tych ludzi, którzy są obojętni i nie mają wiary w nadziemskie cuda.

Stwierdzono też, **że duch** Wasylka nigdy nie zjawia się i nie jest czynny, gdy na łóżku nie śpi Sławko.

Zjawisko to tak w Brodach, jak i okolicy, jest wszystkim znane i żywo komentowane. Prawie codziennie u ks. Demczyńskiego zbiera się po kilka osób, które z wielką ciekawością i z wielkiem naprężeniem umysłów śledzą przebieg rozmowy z „duchem“. Sprawą tą zainteresował się także **lwowski konsystorz obrz. gr.-kat., który dla zbadania sprawy wysłał tam komisję, składającą się z prof. dr. Twardowskiego i trzech księży.**

Nadto tymi dniami uda się na miejsce jeszcze komisja lekarska, poczem dopiero obie **komisje** wydadzą swoją opinję o tem niezwykłem zjawisku.



Rycina powyższa przedstawia oryginalne pismo ducha zmarłego Wasylka Demczyńskiego. Na napisane pytanie przez jego siostrę Maryjkę po rusku: „Napisz coś do mamci“ — duch odpisał po rusku: „Doroha mamciu, ja szczo noczy sydżu koło mamci i koło Mariki“. Pismo powyższe jest skopiowane z oryginału.

Spiskowcy świętojurscy przed sądem.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy).

W czasie całodziennego odczytywania aktów wyszło wczoraj na jaw, że oskarżony Malinowski nazywa się właściwie Michał Tanków a nazwisko, którego dotychczas używał, było jeno jego pseudonimem. Z tego względu — odnośnie do Malinowskiego prokurator zażądał przeprowadzenia poprawki w akcie oskarżenia.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Morderca macochy skazany na śmierć.

Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Mamczurze, liczącemu 26 lat z powiatu Rawy ruskiej, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie swej macochy Katarzyny i o kradzież 32.000 marek.

Oskarżony Mamczur przebywał długi czas w Rosji i w czasie okrutnych rządów bolszewickich miał możność przyzwyczaić się do zapachu krwi. Zapoznał się tam również z innym ustrojem społecznym i inną uprawą roli, bo skoro wrócił do zagrody własnej, zaczął przemyśliwać nad sposobem racjonalniejszej gospodarki. Kontemplacjom tym poświęcił się do tego stopnia, że nic nie robił, tylko przemyśliwał nad tem, jakby swoich kilka mongów módz obrabiać „maszynami". Nie wyszło to przemyśliwanie Wojciechowi na dobre, gdyż macocha, nie mając z niego nijakiej pociechy w pracy, nie chciała mu razu pewnego dać kolacji. Poirytowany tem Wojciech poszedł na wódkę.

Powróciwszy do domu nie mógł usnąć i wtedy — jak zeznał, strzeliła mu do głowy myśl zamordowania macochy. Zakradł się więc w nocy do jej łóżka i śpiącą uderzył obuchem siekiery w głowę. Ponieważ cios nie był śmiertelny, rzucił się na nią i udusił rękami.

Następnie zabrał jej 32000 marek, a kiedy uduszona nie dawała już znaku życia, wyniósł ją i zakopał na swojem polu. O świcie pole to zaorał i posiał na niem pszenicę. Morderstwo wkrótce wyszło na jaw. Morderca przyznał się, tak w dochodzeniach policyjnych, jak i w śledztwie sądowem do zbrodni.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Mamczur został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok przyjął cynicznie.

Rozprawie przewodniczył radca Gottinger, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Żywicki, który wniósł przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Budżet gminy m. Lwowa na r. 1922 uchwalony na 10 dni przed końcem roku.

NIEDOBÓR WYNOSI 347 MILJONÓW.

(p.) We środę 20 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone sprawie przyjęcia budżetu na rok 1922. Spóźnione te obrady miały oczywiście znaczenie tylko formalne, gdyż trudno było dyskutować nad preliminarzem, jeśli rok budżetowy kończy się już za 10 dni. Ze względu na to **Rada miejska przyjęła sprawozdanie referenta** dr. Sawczyńskiego **bez dyskusji i uchwaliła budżet w całości.**

Według przedłożonego sprawozdania suma preliminowana na rok 1922 wynosiła **1 miljard 370,854.338 Mk.**, sumę zaś wydatków obliczono na **1 miljard 718,505.575 Mk.**

Niedobór stąd wynikający wynosi zatem 347,651.237 Mk.

Jakkolwiek suma ta przedstawia się przerażająco, to jednak w świetle referatu dr. Sawczyńskiego, który za podstawę porównania wziął rok 1914, okazuje się, że w stosunku do dewaluacji pieniądza **wydatki gminy nie tylko nie są większe, ale przeciwnie znacznie skromniejsze,** aniżeli poprzednio. Szczególniej w niektórych pozycjach okazuje się **olbrzymia redukcja.** I tak np. **wydatki na reprezentację są 26 razy mniejsze.** To samo daje się stwierdzić w innych działach, jak instytucje kulturalne, dobroczynności itd.

Na wniosek **dyr. Terenkoczego** sprawozdanie przyjęto i uchwalono zgodnie z przedłożeniem referenta polecić Prezydjum i Magistratowi, **by na** pokrycie niedoboru budżetowego **użyto przede**wszystkiem rzeczywistych nadwyżek dochodów, a o ile te nadwyżki na pokrycie powyższego niedoboru nie wystarczą, pokrycie reszty niedoboru długoterminową pożyczką.

Nadto uchwalono wniosek wszystkich klubów z wezwaniem do prezydjum, by przedłożyło w najkrótszym czasie 4-miesięczny budżet na rok 1923, tak, aby dyskusja nad tem prowizorjum i nad stosunkami gospodarczymi miasta oraz nad mającą się ewentualnie zaciągnąć pożyczką, mogła być przeprowadzona najpóźniej do 6 tygodni, tj. do 15 lutego 1923.

Kupujcie złotą pożyczkę!

Podziękowanie.

Z powodu śmierci naszej Najukochańszej Żony i Matki, śp. **Pauliny** ze Stelmachów **1o v. Sosin 2o v. Maciulskiej** otrzymaliśmy tak liczne dowody współczucia, że na tej drodze ślemy Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać". Również dziękujemy najserdeczniej Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w ostatniej przysłudze śp. Zmarłej.

8017

Emil Maciulski
z rodziną.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TSL. w Krakowie.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Zarząd Główny TSL. odbył 10 bm. plenarne posiedzenie w Krakowie pod przewodnictwem prezesa senatora dra Ernesta Adama.

Prócz wybranych na Walnem Zjeździe członków Zarządu Głównego wziął udział w posiedzeniu delegat Macierzy szkolnej z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Posiedzenie zagaił prezes TSL dr. Ernest Adam, witając w serdecznych słowach nowowybrany Zarząd. Następnie wręczył p. Józefowi Wojnarowskiemu, jednemu z najdzielniejszych bojowników idei TSL. na kresach Zachodnich — dyplom uznania.

Porządek dzienny rozpoczęła **sprawa szkolnictwa polskiego w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.** Po referacie wiceprezesa Sikory zabrał głos delegat śląski, przedstawiając w długiem przemówieniu stan szkolnictwa oraz **trudności, z jakiemi walczyć musi ludność polska,** chcąca dzieci swe w duchu narodowym polskim wychowywać. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono oddać wszystkie własności TSL. położone za kordonem w zarząd i użytkowanie tamt. Macierzy szkolnej, ażeby ułatwić jej w ten sposób pracę i możność rozwoju.

Dalszy ciąg obrad stanowiły bardzo żywotne kwestje przyszłych prac TSL., przyczem postanowiono uświadamiać społeczeństwo polskie, że za**dania TSL. z chwilą powstania Państwa Polskiego nietylko nie straciły racji bytu, lecz przeciwnie przedstawiają ogromny obowiązek wytężonej i wszechstronnej pracy.** W szczególności **praca na kresach** wymaga wielkiego wytężenia i uwagi. Postanowiono też utworzyć w Warszawie delegaturę, złożoną z członków TSL., w której skład weszliby nasi posłowie i senatorowie; zadaniem delegatury będzie utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z Zarządem Głównym i poszczególnemi Kołami TSL., oraz z miarodajnymi czynnikami rządowymi.

Tok obrad był nadzwyczaj poważny i rzeczowy, co powinno napełnić każdego otuchą i ufnością w żywotne siły TSL.

KRONIKA.

Niemcy zaostrzają przepisy paszportowe. Wedle doniesień z Berlina, niemieckie przepisy paszportowe zostały w ostatnim czasie znacznie zaostrzone. Zarządzenie to ma na celu powstrzymanie napływu do Niemiec „niepożądanych" żywiołów. Niemieckie placówki paszportowe zaopatrują swe wizy dopiskiem: „zmiana lub przedłużenie tej wizy dopuszczalne są tylko przez podpisany urząd paszportowy". Równocześnie wydało pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie, że klauzule przy wizach mają być respektowane, a podania o przedłużenie wiz mają być bezwarunkowo odrzucane.

W Niemczech drożeją koleje. Od 1. stycznia przyszłego roku na kolejach niemieckich podniesiona będzie taryfa kolejowa o 70 prc.

(p.) **Zgon potentata byłej monarchji habsburskiej.** W Baden pod Wiedniem zmarł tymi dniami baron Artur Bolfrass, jeden z najwpływowszych ludzi byłej monarchji austrjacko-węgierskiej. Jako szef cesarskiej kancelarji przybocznej dzierżył w swem ręku tajemne nici wypadków i znał ich wszystkie sprężyny, a ciesząc się nieograniczonem zaufaniem cesarza Franciszka Józefa wywierał tak na sprawy polityczne, jak i poszczególnych jednostek decydujący wpływ. Dlatego zarówno wszystkie najwyższe władze, jak ministerjum wojny, sztab generalny itd., jakoteż osoby na najwyższych stopniach hierarchji społecznej stojące patrzyły na niepokaźną figurkę Bolfrassa jak na wszechwładnego maga, od którego skinienia rozstrzygnięcia zawisły. Po śmierci Franciszka Józefa nastąpił zmierzch jego potęgi, a przy schyłku życia sędziwy starzec oglądał też zmierzch tego państwa, w którem przez lata długie nic nie działo się bez jego wiedzy i woli.

„Honorowa lista" raubritterów. Trybunał lipski uwolnił od zarzutu dopuszczania się okrucieństw w czasie wojny marsz. Mackensena i gen Gallwitza. „Deutsche Ztg." ogłasza wszystkie nazwiska zwolnionych przez trybunał, zaopatrując listę tytułem: „Lista honorowa".

Clemenceau powrócił do Paryża. Wobec przedstawicieli prasy podniósł on gorące przyjęcie, jakiego doznał w Ameryce i wyraził nadzieję, że kampanja, jaką tam prowadził, przyniesie owoce.

Krwawe zaburzenia w Turynie. O zajściach w Turynie donoszą: Budynek komunistyczny i izba robotnicza zostały spalone. Policja przedsięwzięła w izbie robotniczej rewizję, przyczem znaleziono bombę. Czterech komunistów aresztowano.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza odbędzie się w kościele archikatedralnym w piątek 22 bm. o godzinie 9 rano.

Żydowski Klub Mieszczański we Lwowie wzywa swych członków do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej śp. Gabrjela Narutowicza, które odbędzie się w piątek dnia 22. grudnia 1922, o godzinie 10 rano w Świątyni przy ulicy Żółkiewskiej.

Ruch tramwajów w święta. Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że w sobotę dnia 23. grudnia (jako urzędownie ustalony dzień wigilijny) zostanie ograniczony ruch tramwajowy do godziny 18, zaś w poniedziałek dnia 25. grudnia, jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, ruch wozów tramwajowych rozpocznie się dopiero o godz. 13.

Dodatkowe pociągi pospieszne. Dnia 21, 22, 26 i 27 grudnia uruchomione będą między Warszawą i Lwowem przez Rozwadów dodatkowe pociągi pospieszne Nr. 903 (II część) Lwów przyjazd około 9'25 (i Nr. 904 II część) Lwów odjazd 19'25. Pociągi te prowadzić będą wagony I, II i wyjątkowo także III klasy. Ponadto uruchomione będą w nocy z dnia 21 na 22 oraz z 26 na 27 grudnia dodatkowe pociągi osobowe między Warszawą i Lwowem przez Bełz a to Nr. 922 (II część) Lwów odjazd godzina 23'40 (oraz Nr. 923 II część) Lwów przyjazd około godziny 17'55. Pociągów powyższych używać mogą wszyscy podróżni bez ograniczenia, za opłatą taryfą przewidzianych należytości za przejazd.

SAMOLOT W SŁUŻBIE SANITARNEJ.



(d) Rycina powyższa przedstawia samolot wojskowy typu Breguet 14. przystosowany do celów sanitarnych. Kabina zawiera odpowiednie urządzenie dla rannych i dwa miejsca, a to dla lekarza i sanitarjuszki. Cała kabina, jak również kołdry do okrycia chorych są ogrzewane zapomocą elektryki, jest ona też oświetlona i szczelnie zaopatrzona przed wdzieraniem się powietrza w czasie lotu.

Organizacja powietrznej flotylli sanitarnej.

(d) Wczoraj z inicjatywy generała Jędrzejewskiego, dowódcy lwowskiego O. K. odbyło się w apartamentach Dowództwa, dość liczne zebranie w sprawie zawiązania komitetu do zbierania funduszów na utworzenie powietrznej flotyli sanitarnej.

Po wstępnem przemówieniu generała Jędrzejewskiego, sprawę tę referował szef korpusu sanitarnego generał dr. Zieliński, przedstawiając zebranym doniosłość sprawnego funkcjonowania służby sanitarnej w czasie wojny. Najważniejszym warunkiem skutecznej pomocy jest szybkość. Do tej pory starano się przedewszystkiem o jak najszybszy sposób transportowania rannych z obrębu linji bojowej do odpowiednio urządzonych stacji chirurgicznych przy pomocy wozów, pociągów kolejowych, łodzi, okrętów i samochodów. Okazało się jednak, że w bardzo wielu okolicznościach, a zwłaszcza przy złym stanie dróg komunikacyjnych, środki te nie są wystarczające, że jedynym odpowiednim komunikacyjnym środkiem dla rannych są wówczas samoloty.

W ten miejscu generał Zieliński wskazał na stworzone flotyle sanitarne we Francji, Anglji i Ameryce, które w wojnie światowej oddały rannym wielkie usługi. Zarazem zaznaczył, że w czasie wojny Polski z bolszewikami, znany nasz lotnik kapitan Hendriks, który br. w locie okrężnym zdobył nagrodę miasta Lwowa, dwukrotnie na swoim aparacie służbowym z placu boju przewiózł rannych. Raz przewiózł kapitan Hendriks oficera z Wapniarki do Płoskirowa, a następnie pewnego sierżanta z Berezowicy koło Tarnopola do Lwowa. Dzięki tylko szybkiemu dostawieniu obu do szpitala, uniknęli oni śmierci.

Chcąc tę nową zdobycz przysporzyć i dla sanitarjatu polskiego, zainicjował Departament Sanitarny Ministerstwa Spraw Wojskowych powołanie „Komitetu Utworzenia Lotnictwa Sanitarnego w Polsce", gdyż młoda nasza armja nie rozporządza niestety jeszcze dostatecznymi środkami materjalnymi, by módz z własnych funduszów podołać wszelkim postulatom nowoczesnej techniki wojennej. To też we Lwowie powstaje taki komitet okręgowy pod przewodnictwem gen. Jędrzejewskiego.

W dyskusji zabierali głos dr. Mikolajski, szef wydziału zdrowia przy województwie, dyrektor Bolesław Lewicki, dr. Dembowski i gen. dr. Hordyński im. T. Cz. Krzy. i starosta Żeleski. Tak mowcy, jak i obecni wojskowi z gen. Lindem i pułk. Haudekiem na czele, weszli w skład komitetu, postanawiając zwołać wkrótce ponowne zebranie celem kooptacji dalszych osób do komitetu.

24 miljardy marek polskich za korony papierowe.

BANK AUSTRO-WĘG. ZWRACA EKWIWALENT ZA KORONY.

Warszawa. (m) Dzisiaj nadszedł do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej transport złota zawierający 7 miljonów 300 tysięcy koron złotych, **co równa się 24 miljardom marek polskich.** Kwota ta, jest to pokrycie za korony papierowe oddane w swoim czasie przez rząd polski do Banku austro-węgierskiego.

Władcy bieguna północnego.

Ludek, liczący ćwierć tysiąca głów. — Zima wśród futer, lato na swobodzie.

(p). Na taką nazwę zasługuje bezwątpienia mały szczep Eskimosów, żyjący i panujący w całem tego słowa znaczeniu wszechwładnie na ogromnych przestrzeniach arktycznych, oddzielonych górami lodowemi, ponad 1000 metrów wysokiemi, od wszystkich znanych plemion grenlandzkich.

Ta barjera nieprzebyta sprawiła, że do przeszłego jeszcze stulecia istnienie tych ludzi biegunowych poza legendą nie było pozytywnie stwierdzone, natomiast fantazja nadała im kształt i obyczaj jakichś dzikich potworów, niepohamowanych w swej krwiożerczości ludożerców.

Dopiero przed stu laty podróżnikowi angielskiemu Jamesowi Rosowi udało się dotrzeć do tych legendarnych ludzi po raz pierwszy. Wyczerpujące jednak wiadomości o nich zawdzięcza nauka dopiero Knudowi Rasmusenowi, słynnemu duńskiemu badaczowi bieguna północnego, który po kilku latach spędzonych wśród tego najdalej na północ wysuniętego szczepu eskimosów w wydanem obecnie dziele opisuje jego życie i obyczaje.

Lud ten liczy zaledwie 250 głów. Jest nader inteligentny, uczciwy i łagodny, a przytem zamiłowany w swobodzie, nie znający ograniczenia i niewoli zarówno w ustroju społecznym jak nawet co do miejsca pobytu.

Ten lud nomadów buduje z płyt kamiennych lub też z bloków lodowych z wielką zręcznością architektoniczną wygodne choć małe chaty, lecz nie przywiązuje się do nich na długo. Za rok lub dwa nieprzeparta tęsknota nowych przestrzeni i nowych terenów łowów gna go dalej po niezmierzonych przestrzeniach lodowych.

Mimo to urządzają się ci Eskimosi w swych czasowych siedzibach bardzo wygodnie. Dom każdy jest tam znakomicie zaopatrzony przed straszliwem zimnem polarnem, mnóstwo rozwieszonych po ścianach i rozesłanych po sprzętach futer i skór zwierzęcych daje mu taką miękkość, a płonące ustawicznie lampy tranowe tyle ciepła, że ten mieszkaniec bieguna, którego nie umiemy sobie wyobrazić inaczej, jak okutanego od stóp do głów w puszyste grube futra, we wnętrzu swojego domostwa, zwykł był zadowalać się... strojem adamowym.

Krótkie polarne lato natomiast spędza człowiek biegunowy na wolnem powietrzu, chroniąc się conajwyżej przed deszczem pod namiot, sporządzony ze skór fok.

Podjęcie ruchu na linji Lwów — Podhajce. — Począwszy od 23. grudnia 1922. podejmuje się po dokonanej przebudowie wiaduktu między Białem i Dunajowem ogólny ruch normalny na linji Lwów —Podhajce bez ograniczeń.

Komitet urządzający Wentę Gospodarczą na rzecz „Domu Pracy" składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim hojnym ofiarodawcom darów i datków na rzecz Wenty, oraz wszystkim tym Paniom i Panom którzy swą ofiarną i z zaparciem się siebie prowadzoną pracą przyczynili się do powodzenia Wenty.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Barszczowicach, Brzuchowicach, Einsiedel, Prusach i Zamarstynowie, tyfus plamisty (pow. Lwów) w Glinnej, (pow. Gródek Jag.) w Czerlanach, tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Gajach, Kleparowie, Krzywczycach i Sokolnikach, (pow. Rudki) w Rudkach i Nowosiółkach gośc., odrę (pow. Lwów) w Wulce hamuleckiej, (pow. Gródek Jag.) w Powitnie. Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

Podatek sylwestrowy. Rada miejska uchwaliła z dnia 7. grudnia 1922 postanowiła pobrać na cele dobroczynności publicznej 50 proc. podatek jednorazowy, doliczalny i pobierany od rachunków płatnych w noc sylwestrową. Podatkowi temu podlegają wszystkie artykuły konsumowane w lokalach w wieczór sylwestrowy od godziny 9 wieczorem 31 grudnia 1922 do godz. 8 rano 1 stycznia 1923. Podając to uchwałę do powszechnej wiadomości, wzywa się PT. właścicieli kawiarń i restauracji, oraz urządzających publiczne zabawy z tańcami w noc sylwestrową, aby zgłosili się bezzwłocznie w VII Depart. Magistratu (Ratusz III p.) celem podjęcia specjalnie na ten cel przeznaczonych bloków jukstowych przez Magistrat z urzędu przestemplowanych, a następnie dnia 2 stycznia 1923 zapłacili tamże pobrany na te bloki wyżej wymieniony podatek sylwestrowy przy dołączeniu zużytych bloków, oraz wykazaniu się książeczkami dochodu brutto.

Śmierć w łaźni. Onegdaj wieczorem w łaźni miejskiej na pl. Bema 2 zmarł nagle podczas kąpieli na udar sercowy 56-letni robotnik Antoni Gorki. Zwłoki jego odstawiono do zakładu mecycyny sądowej.

Amatorzy cudzych jabłek. Z piwnicy Mosesa Grossmana przy ul. Źródlanej 25 kradziono systematycznie jabłka tak, że do wczoraj wyrządzono szkodę na 300.000 mk. Po przeprowadzonych dochodzeniach policja wczoraj aresztowała sprawców tej kradzieży, a to Miśka Jędrzeja, Jana Muszaka i Iwana Petryszyna, zajętych w piekarni Józefa Beckmana.

Czyj tytoń? Salci Ziegerman, służącej Fingerhuta, zam. przy ul. Szkarpowej 5, zakwestjonowano na pl. Gołuchowskich 50 paczek tytoniu. Przytrzymana nie mogła zapodać czyj to tytoń i skąd on pochodzi.

[illegible] na **złodziei.** W czasie wczorajszej obła[illegible] kierownictwem funkcjonarjuszy policji Jasińskiego i Turkiewicza aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników.

Uwolnienie dzieciobójczyni. Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Katarzynie Buśko, lat 22, gr.-kat., oskarżonej o uduszenie swego nieślubnego dziecka. Oskarżona do dzieciobójstwa się nie przyznała, oświadczyła natomiast, że nie wie, w jaki sposób dziecko znalazło się koło niej nieżywe, gdyż w chwili urodzenia straciła przytomność. Sędziowie przysięgli wydali jednogłośnie werdykt uniewinniający, na podstawie czego trybunał Buśkównę uwolnił od oskarżenia. Rozprawie przewodniczył radca Philipp, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Żywicki.

„SZTUKA". Taką nazwę obrał nowy świetlny teatr, który w tych dniach rozpocznie funkcjonować w najpiękniejszej, jaką Lwów posiada sali Domu Izby Rękodzielniczej. Kinoteatr ten ma wygodne pomieszczenie na 550 osób, — sala jego bardzo wysoka z balkonem i ubocznemi ubikacjami jest centralnie ogrzewana. Dewizą „Sztuki": wyświetlanie tylko prawdziwie artystycznych i wytwornych arcydzieł kinematograficznych, jako też pierwszych ekranów.

Żaba, która szczeka.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE NAUKOWEJ MISJI AMERYKAŃSKIEJ.

(p.) **Znaną już** przysłowiowo jest żaba, nadstawiająca nogę, kiedy konia kują — jednak o **żabie, która szczeka,** byłby się świat nigdy nie dowiedział, gdyby nie genjusz i przedsiębiorczość odkrywców amerykańskich.

A ten niezwykły twór natury ma istnieć — jeśli można sprawozdaniom pism amerykańskich wierzyć — bynajmniej nie w jakiejś baśni, ale niebawem będzie go mógł oglądać na własne oczy i słyszeć na własne uszy każdy mieszkaniec Nowego Jorku.

W tych dniach bowiem wraca misja naukowa, wysłana przez amerykańskie Muzeum przyrodnicze na wyspę San Domingo celem schwytania tego niezwykłego okazu. Wyprawa się powiodła, a szczekająca żaba znajduje się już w drodze do Nowego Jorku.

Ten zdumiewający płaz jest olbrzymiej wielkości. Za dotknięciem, wyrzuca z siebie ślinę bardzo gryzącą i jadowitą, która powoduje złośliwe pryszczyki na skórze i ból gardła. Jeśli się nią zakazi oczy, to można je uważać za stracone.

Szczekająca żaba żyje w zaroślach, na stałym gruncie składa jaja, z których nie lęgną się głowacze, ale wprost młode w postaci rodzicielskiej.

Zaciekawienie w Nowym Jorku tym nowym okazem zoologicznym ma być olbrzymie. Biada tenorom, którzy w najbliższym sezonie wystąpią z koncertem — grozi im pusta widownia, bo wszyscy będą śpieszyli słuchać szczekającej żaby.

—o—

MARY ELTERS — Wiedeń

JAN SCHAFF — Lwów

Zaręczeni w grudniu 1922.

Zapiski literackie.

(p.) Grottger, malarz powstania styczniowego, przez W. Kucharskiego. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: Historji polskiej w obrazach.

Bardzo szczęśliwa i trafna idea wrażania w pamięć młodzieży dziejów ojczystych przez połączenie pisanego tekstu z wymową wielkich dzieł sztuki, opracowana przez wytrawnego pedagoga. Umiejętnym doborem i ugrupowaniem potężnych kreacji Grottgerowskich, zdobiących w nadzwyczaj starannej reprodukcji niemal wszystkie karty książki, prof. Kucharski w słowach jasnych, zwięzłych i prostych a niemniej doskonale barwnych, roztacza niezwykle wyrazisty całokształt powstania styczniowego, wyłuskuje jak ziarno z łupiny najistotniejszą treść i motywy wypadków krwawych lat 61—63. Ostatni rozdział z portretem Grottgera zawiera biografję genialnego twórcy wielkich cyklów powstania styczniowego.

Książka, wydana bardzo starannie, winna służyć nie tylko jako podręcznik szkolny ale wejść w każdy dom polski, jako jeden z rozdziałów naszego brewiarza narodowego.

I Francja ma swój „Puzapp".

WIELKI PROCES APROWIZACYJNY PRZECIW PREFEKTOWI DEPART.

(p) Przed trybunałem sądu w Limoges rozegrał się obecnie proces przeciwko prefektowi departamentu Jerzemu Piettre o nadużycia popełnione z tytułu swego stanowiska jako szef aprowizacji w czasach wojennych.

Afera cała, w której przewijają się najróżnorodniejsze typy nuworiszów-paskarzy i „pośredników" przypomina w bardzo wielu momentach naszą rodzimą aferę puzappowską. Jak tu tak i tam liczni świadkowie rzeczoznawcy i zainteresowani, wentylują po niezliczone razy sprawy tłuszczów, mąki, cukru itp. I tam jak tu najlepszy tłuszcz wieprzowy pod działaniem jakichś tajemniczych sił zamieniał się w zielczały łój lub tłuszcz roślinny, mąka w grys itp.

Z toku rozprawy wynika, że prefekt Piettre z powodu nieszczęśliwych spekulacji wpadł w wielkie kłopoty pieniężne, z których chcąc się ratować, dał się uwikłać w zręcznie nastawione sidła paskarzy - dostawców, którzy za odpowiedniem poręką wiecznem dostarczali jak najgorszych towarów, licząc na to, że ofiara ich machinacji nie odważy się zaprotestować.

Ciekawymi są sposoby, jak mi ci, dziś bezkarni moralni sprawcy wszystkich nadużyć prowadzili swoje dzieło korupcji urzędnika państwowego. Jako wabiki występują tu urocze damy półświatka, kolacyjki w restauracjach, „przypadkowa" znajomość takiego pana liweranta przy szampanie, przyjęte zobowiązanie, z którego doniosłości pod wpływem alkoholu i fascynujących oczu sąsiadki, zaplątany w sieci pajęczej nie zdaje sobie sprawy — a nakoniec otrzeźwienie w więzieniu, utrata czci, stanowiska i wszystkiego, co człowieka wiąże z życiem.

Po kilkudniowej rozprawie trybunał sędziów przysięgłych skazał prefekta Piettre'a na 2 lata więzienia. Kompanioni jego natomiast wyszli obronną ręką. Sąd przyjął ich obronę, że nie przekroczyli w działaniu swem granic zapobiegliwości handlowej właściwej kupcowi — a urocze damulki także przecie nie są odpowiedzialne za przygotowywanie nastrojów...

Odeszli wolni jedni i drudzy — oplątywać znowu nowe ofiary w zwodnicze sieci.

KRÓLIKOWSKI BĘDZIE DALEJ SIEDZIAŁ W WIĘZIENIU.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, rozpatrywano sprawę zawieszenia postępowania karnego przeciw uwięzionym posłom Królikowskiemu i Łuckiewiczowi, z których pierwszy przebywa w więzieniu we Lwowie, drugiego zaś wypuszczono na wolność za kaucją miljona marek. Co do Królikowskiego Komisja wniosek o uwolnienie odrzuciła, co do Łuckiewicza zaś postanowiono postępowanie karne zawiesić aż do czasu wygaśnięcia mandatu poselskiego.

Z teatrów.

Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne. Kasy teatralne sprzedawać będą bilety wstępu do wszystkich Teatrów Miejskich w następującym porządku: we czwartek od 9 do 12 i od 4 do 7; w piątek i w sobotę od 9 do 2; w niedzielę, poniedziałek i wtorek od 9 do 12 i od 4 do 7. W dnie świąteczne dążą zwykle do teatrów tłumy publiczności. Dyrekcja chcąc więc ułatwić nabycie biletów wszystkim, już tak wcześnie rozpoczyna ich sprzedaż.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 3.30 „Betleem Polskie", jasełka w 5 odsłonach L. Rydla.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 7 „Bal maskowy", opera w 4 aktach Verdiego.

Poniedziałek, 25. grudnia o godz. 3.30 „Dzieje salonu", komedja w 3 akt. Wroczyńskiego.

Poniedziałek, 25. grudnia o g. 7 „Lohengrin", opera w 3 aktach R. Wagnera.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 3.30 „Betleem polskie", jasełka w 5 odsłonach L. Rydla.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 7.30 „Coppelia", balet w 3 aktach Delibesa.

Środa, 27. grudnia o godz. 7 „Lohengrin", opera w 3 aktach R. Wagnera.

Czwartek, 28. grudnia o godz. 7.30 „Coppelia" balet w3 aktach Delibesa.

Piątek, 29. grudnia o godz. 7 „To co najważniejsze", komedja w 3 aktach Jewrejnowa (premjera).

TEATR MAŁY.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 3.30 „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 7 „Jastrząb", sztuka w 3 aktach Croisseta.

Poniedziałek, 25. grudnia o g. 3.30 „Roztwór prof. Pytla", komedja w 3 aktach Winawera.

Poniedziałek, 25. grudnia o godz. 7 „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 3.30 „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 7 „Jastrząb", sztuka w 3 aktach Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 3.30 „Sybilla", operetka w 3 akt. Jacobiego.

Niedziela, 24. grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka", operetka w 3 aktach Blecha.

Poniedziałek, 25. grudnia o godz. 3.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana.

Poniedziałek, 25. grudnia o godz. 7 „Bajadera", operetka w aktach Kalmana.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 3.30 „Bajadera", operetka w aktach Kalmana.

Wtorek, 26. grudnia o godz. 7 „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Środa, 27. grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka", operetka w 3 aktach Blecha.

Czwartek, 28. grudnia o godz. 7 „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Ekonomista.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 21 grudnia.

Ostatnie zebranie giełdowe przed świętami cechował ruch ożywiony. Na targu walut, po wyborze prezydenta, postępuje zniżka w dalszym ciągu. Dewiza na Londyn spadła o 3000 punktów. Chodorowskie z 26000 awansowały stopniowo na 27750 (w Krakowie 25500). Polska Nafta 4150 (w Warszawie 4100—4200, w Krakowie 4100). Cmielów doszedł do 11000, nieof. 8250. Ojkos słabszy spadł na 22500. Gafota 3000. Zieleniewski pod koniec 17000 (w Krakowie 17000 do 18000). Karpalit poszukiwany, płacono do 4400. Siersza el. 2100, przy zamknięciu 2200. PTH. u nas 1800, w Krakowie 1850. Pocisk 3000. Rakszawa 17000.

Bank Hipoteczny początkowo 1800, potem jak dotąd 2000. Obroty w walutach liczne, kursa przeważnie znacznie słabsze. Dolary spadły na 17750 (w Warszawie 17750 do 17850).

Berlin początkowo 2.72, przejściowo obniżył się na 2.68, zakończył 2.75 (w Warszawie 2.60 do 2.62). N. Jork ustalił się przy kursie 17775 (w Warszawie 17750 do 17875). Wiedeń zakończył kursem 26.35 (w Warszawie 26.25 do 26.75). Londyn spadł o 3000 punktów i doszedł do 83500 (w Warszawie 82800 do 83450). Czerniowce 112. Praga zakończyła 545. Paryż początkowo 1345, pod koniec 1320 (w Warszawie 1332 do 1340). Zurych 3390 (w Warszawie 3390 do 3400). Medjolan 890. Płacono za leje rum. 105, za franki szw. 3350, za korony czeskie 532 i pół, za funty szterl. 83000, po tem 82000.

Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach wybitnie zniżkowa. — Usposobienie ożywione.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się we czwartek dnia 28 grudnia br.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Wczoraj tendencja na ogół zniżkowa, tylko złoto i marki niemieckie nieco wyżej. Obrót mały.

Dolary amerykańskie 17700 do 17750, jedynki i dwójki 17500 do 17550, dolary kanadyjskie 17600 do 17620, jedynki i dwójki 17400 do 17420, marki niemieckie 2'70 do 2'75, setki 2'45 do 2'50, drobne 2'10 do 2'30, leje 101 do 102, drobne 99 do 100, czeskie korony 525 do 530, drobne 510 do 520, austr. tys. star. em. 4600 do 5000, austr. tys. now. em. 650 do 700, setki now. emisji 50 do 60, setki star. em. 280 do 350, 50-kor. 100 do 110, 20-kor. 28 do 30, 10-kor. 14 do 15, jedynki i dwójki 0'55 do 0'60, austrjackie stempl. 26'25 do 26'50, austr. przekazy 27 do 27'25, ruble pięciosetki 1'10 do 1'15, setki 1'15 do 1'20, 25-rub. 1'05 do 1'10, 10-rub. 0'90 do 1'05, reszta drobnych 0'60 do 0'65, dumskie tysiączki 20 do 25, 250-rub. 15 do 18, karbowańce 0'90 do 1, hrywny 1'10 do 1'15, franki franc. 1200 do 1250, funty szterl. 81000 do 82000, franki szwajcarskie 3200 do 3250.

Złoto: 20-koronówki 74000 do 74500, 20-frankówki 72000 do 72500, 20-markówki 77000 do 77500 funty szterl. 72000 do 73000, 10-rublówki 93000 do 95000, dolary 16000 do 16500.

Srebro: korony 1270 do 1290, 5-koronówki 6500 do 6600, floreny 3300 do 3350, ruble 5650 do 5700, kopiejki 27 do 27'50, dolary amerykańskie 11000 do 11500, dolary kanadyjskie 10000 do 10200, leje 1260 do 1270.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 21 grudnia.

(PAT.) Akcje Transakcje. Polskie Tow. handlowe 1850, Pharma 6500, Żegluga polska 510, Zieleniewski 18000, Trzebinia fabr. masz. 8150, Górka 27000, Tepege 17100, Fabr. przet. tł. Trzebinia 10500 Rafin. Chodorów 26500.

Waluty i dewizy. Dolary St. Zjedn. 18050, szwajcarskie 3490 funty szterl. 84400, marki niem. 2.67, kor. austr. 0.26'15, czechosłowackie 535.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (m) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej dewizy słabiej. Na rynku akcji tendencja mocniejsza. Papiery publiczne bez zmiany. Notowania dzisiejszej giełdy gdańskiej wobec wyboru nowego prezydenta pozwalają przypuszczać, że kurs dewiz obcych ulegnie znacznemu obniżeniu. Pozatem marka polska została wzmocniona dowozem złota.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 grudnia.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcje 4 prc. pożyczka premjowa 1700, 5 prc. list. zast. m. Warszawy 360, 4 prc. listy zast. B. kred. (mk.) 57—

Waluty i dewizy. Dolary Stan. Zjedn. 17.750, marki niem. 2.67 i pół.

Czeki na: Belgję 1215, Berlin 2.65, Gdańsk 2.85, Holandja 7200, Londyn 83.450, N. Jork 17750, Paryż 1335, Szwajcarja 3400, Wiedeń 0.26 trzy czwarte, Włochy 910.

Akcje. Transakcje: Bank dysk. warsz. 18000, Bank handl. 29000, Bank kred. warsz. 16000, Polski Bank przem. Lwów 2400, Bank Zjedn. ziem P. 7600, Bank zachodni 24500, Bank spółdz. zarob. 8200, Tow. akc. fabr. cukru 45.000, Firlej 4200, Warsz. kop. węgla 90.000, Lilpoop, Rau i Loewenstein 59000, Ostrowieckie zakł 65000, Ortwein i Karasiński 8000, Rudzki i Ska 24750, Rohn i Zieliński 13750, Starachowice 30.000, Pocisk 3600, Fabr. parow. 4600.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 21 grudnia.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 0.07 trzy czwarte, Holandja 211, N. Jork 529, Londyn 24.42, Paryż 39.35, Medjolan 26.85, Praga 15.25, Budapeszt 0.22 trzy czwarte, Bukareszt 3.10, Zagrzeb 1.45, Sofja 3.90, Warszawa 0.03, Wiedeń 0.0075, Austr. kor. stempl. 0.0076.

Taniec ma być włączony do ceremonii kościelnych.

AMERYKAŃSKI POMYSŁ ZWALCZANIA NIEMORALNYCH DANCINGÓW.

(p.) Nowojorski kaznodzieja Guthrie wpadł na oryginalny pomysł zwalczania nowoczesnych tańców, jak jazz'a, shimmu i fox-trotta, które nazywa przepaścią moralności i tworem piekieł.

Zdaniem jego na nic tu się nie zdadzą moralizowania i wyklęcia — trzeba te „obrzydliwości“ zastąpić czem innem. W tym celu proponuje swej gminie religijnej nawrót do obyczajów starożytnych i wprowadzenie za tym przykładem do obrzędów religji kościelnych pięknego, poważnego tańca klasycznego, jako integralnej części ceremonji.

Gdy młodzież zasmakuje w szlachetnej linji tańca moralnego, odwróci się ze wstrętem od ohydnych kontorsji nowoczesnych tańców i... ludzkość będzie uratowana.

Kobiety hyjenami cmentarnemi.

Świętokradzkie obdzieranie trupów. — Wzburzona ludność chce zlynczować zbrodniarki.

W miejscowości Karanfebes odkryto w dwu kobietach, używających jak najlepszej opinji, ohydne hyjeny cmentarne, które przez dwa lata z rzędu dopuszczały się systematycznego ograbiania trupów. Są to Lina Moisiu i Cumbria Boilu.

Oddawna już odkryto znieważanie grobów w tej miejscowości, co skłoniło tamtejszego komendanta policji do wytężonej czujności, dzięki której udało mu się nakoniec przychwycić pewnej nocy potworne kobiety przy ich zbrodniczem rzemiośle. W śledztwie przyznały się, że ograbiły w ciągu dwu lat przeszło 60 trupów. Suknie sprzedawały następnie w pobliskich miasteczkach, między tem garderobę przeszło 50 osób, **zmarłych na tyfus plamisty.**

Ludność Karanfebes była tak wzburzona tem odkryciem, że podczas transportu zbrodniarek, zebrała się tłumnie, **chcąc wyrwać obie megery z rąk policji i zlynczować je na miejscu.**

Najstarsze podanie o raju utraconym

Badania assyrologów i innych orjentalistów wykryły podania, podobne do tych, które znajdujemy w starym testamencie. Podanie o potopie **spotyka się w Mezopotamji i innych krajach.**

Obecnie prof. Edward Chiera z Pensylwanji, odcyfrowując gliniane tabliczki z pismem klinowem, **znaleziono w bibljotece świątyni** w **Nippur**, odkrył babilońskie podanie o upadku człowieka.

Ma ono formę rozmowy Boga z człowiekiem. Człowiek, jak i w Biblji, przekracza zakaz Boga, zrywa owoc i **jest za to wygnany z raju**, skazany na pracę i cierpienie. Ale Bóg czyni to nie z pobudek moralnych, aby ukarać człowieka za winę. **Boi się on człowieka, który może mu dorównać,** skosztowawszy z drzewa wiadomości dobrego i złego. Jak w Biblji, człowiek, osiągnąwszy poznanie, wstydzi się swej nagości i sporządza sobie szatę. O **wężu nie mówi się** nic — uważany on był w Babilonie za przyjaciela i dobrego doradcę człowieka.

O którego z licznych bogów babilońskich idzie w tem opowiadaniu, o Bela, czy o Marduka — nie wiadomo. W każdym razie, pomimo różnic między babilońskiem a hebrajskiem podaniem, są **niektóre uderzające rysy wspólne.**

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Wycieczka gremjalna Sekcji Narciarzy I. L. K. S. „Czarni“ do Sławska wyjeżdża 24. b. m. z Dworca Głównego, gdzie zechcą się zebrać uczestnicy wycieczki o g. 20.45. Ze względu na dotychczasową wielką ilość zgłoszeń zgłoszenia nowe tylko do soboty 23. b. m. włącznie w Księgarni p. Rehmana, ul. Rutowskiego 2 lub w godzinach urzedowych w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego 8. I. p.

Podczas wycieczki gremjalnej w Sławsku odbędzie się 3-ci kurs dla początkujących. Prowadzić będą wytrawni narciarze. Kurs ten trwać będzie od 25. do 27. grudnia. Do odbycia się kursu wymagane minimum pięciu członków.

Zawody Sekcji Narciarzy I. L. K. S. „Czarni“. Jako pierwsze punkty programu odbędą się w Sławsku w dniu 31. grudnia 1922 roku następujące zawody: Memorjał Kaweckiego, Szulakiewicza i Steinhausa wewnętrzno - klubowy. Zawody juniorów otwarte dla Wschodniej Małopolski i nowicjuszów (pierwszy raz stających do jakichkolwiek zawodów), również otwarte dla całej Wschodniej Małopolski. Wpisowe na zawody wynosi 1000 mkp. Termin zgłoszeń upływa z dniem 29. b. m. Należy je składać w Sekretarjacie Sekcji przy ul. Rutowskiego 8. Wpisowe na starcie o 100 procent wyżej.

Wszyscy wyjeżdżający do Sławska winni zaopatrzyć się w koce.

Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.

Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.